

Dobrochna Dabert

Poetyckie formy pamięci o Czerwcu '56

Skromne ilościowo i jakościowo zjawisko poezji okolicznościowej związanej z poznańskim Czerwcem znalazło już swoje literaturoznawcze omówienie w pracy kieleckiego literaturoznawcy Janusza Detki [Detka 2010; zob. Dębska 2000; Drajewski, wybór 2006¹]. Przedmiotem jego zainteresowania stały się wiersze powstałe bezpośrednio po zdarzeniach, jako forma spontanicznej reakcji, a rozpatrywane były w kontekście kultury odwilżowej polskiego Października. W niniejszej pracy interesować mnie będą teksty poetyckie o tej tematyce, które powstały później, szczególnie w 1981 r., kiedy to impulsem przywołania pamięci poznańskiego Czerwca stały się obchody dwudziestej piątej rocznicy wydarzeń, a także wzniesienie pomnika poświęconego jego uczestnikom i ofiarom. Wezmę też pod uwagę twórczość wierszowaną z lat stanu wojennego i powstającą już po 1989 r. Warto przypomnieć, że poezja okolicznościowa, koncentrując się na pragmatycznych

1 Wiersze zamieszczone w tomie *Czarny czwartek* [Drajewski, wybór 2006] posłużyły jako materiał egzemplifikacyjny w niniejszym artykule. Cytuję je za tym wydaniem: w nawiasie kwadratowym podaję numer strony w antologii, w przypisie natomiast informację o pierwodruku.

funkcjach, odsuwa na dalszy plan problematykę estetyczną, stąd kwestie jakości artystycznych tej poezji nie będą przedmiotem roztrząsań. Korzystne poznawczo wydaje się natomiast przyjęcie perspektywy badań pamięcioznawczych. Tego typu twórczość wierszowana uczestniczy w literackim dyskursie pamięci, można ją zatem potraktować jako jedną z form praktyki upamiętniania.

Trudno nie zauważyć, że problematyka pamięci zbiorowej znajduje się w kręgu zainteresowania współczesnej refleksji humanistycznej. Studia nad pamięcią stanowią istotny element badań historycznych, socjologicznych, literaturoznawczych czy kulturologicznych. Rozpoznawanie społecznych form pamięci, jej nośników, rytuałów, symboli, a także mechanizmów zapominania i skutków niepamięci stanowi żywy nurt badań w ostatnich dekadach humanistyki europejskiej, w tym polskiej.

Użyteczną kategorią operacyjną przydatną w badaniach pamięcioznawczych jest termin „miejsca pamięci” w rozumieniu zaproponowanym przez reprezentanta francuskiej szkoły Annales Pierre’a Norę [zob. Nora 2001; Szpociński 2008]. Jego zdaniem to właśnie pomniki, tablice, ulice, place, budynki oraz przedmioty codziennego użytku, daty, nekrologi, literatura itd. pełnią ważną funkcję spajającą, jednocześnie poprzez symboliczne imaginarium kształtują tożsamość społeczną. Nora, używając pojęcia „lieux de mémoire” w sensie metaforycznym, nie odnosi go tylko do materialnych artefaktów, podkreśla, iż mogą to być formy mentalne ukształtowane przez historię, tradycję i kulturę literacką, wizualną, muzyczną. W przypadku Polski miejsca pamięci wyrastają z doświadczeń czasów zaborów i późniejszych traumatycznych przeżyć zbiorowych. Bardzo istotne jest owo kulturowe zapośredniczenie, właśnie za pomocą słów, dźwięków, obrazów, symboli i gestów. Étienne François i Hagen Schulze traktują rozpatrywane zjawisko raczej jako topos:

Nie traktujemy miejsca jako skończonej rzeczywistości, wręcz przeciwnie: rozpatrujemy je zawsze jako **miejsce w przestrzeni** (czy to realnej, społecznej, politycznej, kulturowej, czy też wyobrażonej). Innymi słowy: mówimy o miejscu, które znaczenie i sens otrzymuje dopiero dzięki odniesieniom i swej

pozycji w ramach ciągle na nowo formujących się konstelacji i związków. [François, Schulze 2014: 183]

Zbliżone do wspomnianych wyżej ustaleń jest zaproponowane i objaśnione przez Stefana Bednarka pojęcie „mnemotoposu” jako utrwalonych

w wytworach kultury struktur mentalnych: obrazów i opowieści, symboli i alegorii, mitów, stereotypów, fantazmatów obecnych w dyskursach potocznych, porzekadłach, anegdotach i wspomnieniach, ale i w literaturze, sztukach pięknych, teatrze i filmie, wytworach kultury popularnej, folklorze, nowych mediach komunikacyjnych itd., czyli wszędzie tam, gdzie obecna jest dzisiaj świadomość zbiorowa w dużej mierze określająca nasze współczesne życie: dokonywane wybory, orientacje wartościujące, oceny przeszłości i wizje przyszłości. [Bednarek 2012: 10-11]

Zastosowanie do badań wierszowanej twórczości o poznańskim Czerwcu tej właśnie perspektywy badawczej pozwala na poszukiwanie odpowiedzi na następujące pytania: jak zostały zapamiętane, przeżyte, oceniane, w jaki sposób w poetyckich przekazach upamiętniane są dramatyczne zdarzenia sprzed kilkadziesiąt lat?

Jak wspomniałam, nie jest to nadmiernie obfita twórczość. Może budzić zdziwienie, że rewolucja węgierska 1956 r. wywołała wśród polskich poetów gorętszą reakcję poetycką niż wcześniejszy, pierwszy bunt robotniczy w kraju komunistycznym. Wierszowanych komentarzy doczekała się także rewolta studencka w Marcu '68, masakra na Wybrzeżu w 1970 r. Zdarzenia te znalazły emocjonalne ślady w całkiem pokaźnym dorobku poezji okolicznościowej. Oczywiście z największą pod względem ilościowym poetycką reakcją spotkał się Sierpień '80 i stan wojenny² [Dąbrowska 1998; Dabert 1998].

2 Zob. Ö. Csete, *Budapeszt. Węgrzy, Polacy – twarze i losy*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2000; *Polskim piórem o Węgierskim Październiku. Antologia*,

Dlaczego poznańskie wydarzenia nie znalazły tak wyrazistego oddźwięku w poezji, pozostaje do dzisiaj nierozstrzygnięte i prawdopodobnie nie uda się tego fenomenowi wyjaśnić na obszarze historycznoliterackim³. Odpowiedzi należałoby raczej poszukiwać w badaniach historyczno-socjologicznych. Tropem naprowadzającym są nadal trwające dyskusje i kontrowersje dotyczące jednoznacznego zdefiniowania tego, co wydarzyło się w Poznaniu w czerwcu 1956 r., a co wydaje się warunkiem wstępnym do oceny jego miejsca w polskich dziejach powojennych.

Jerzy Eisler zakwestionował eufemizujące określenia stosowane przez władze PRL-u typu: „wypadki”, „wydarzenia” czy „zaburzenia”. Biorąc pod uwagę krwawy i gwałtowny charakter poznańskich zajść, zastanawiał się jednak, czy można traktować je jako zryw powstańczy, skoro w naszej historii zawsze zwrócony był on przeciwko obcej władzy. Zdaniem historyka istotne jest w tym przypadku to, że monopolistyczna władza PZPR uznawana była przez znaczącą część społeczeństwa za władzę obcą, z obcego nadania, „co z kolei pozwalało niektórym ludziom formy otwartego sprzeciwu wobec tejże władzy postrzegać w kategoriach patriotycznych, narodowych, niepodległościowych, insurekcyjnych” [Eisler 2007: 36]. Także Lech Trzeciakowski przychylił

wybór, oprac. I.D. Molnár, Wydawnictwo WiS, Poznań 1996; *Śpiewnik Wybrzeża*, Archiwum, Warszawa 1979 (bezdebit); *Grudzień – Sierpień. Piosenki i wiersze Wybrzeża*, BL, Warszawa 1980 (bezdebit); *Grudzień 1970. „Czy umiałeś przeżyć, zrozumieć i zapamiętać rzeczy, które Cię spotkały*, red. M. Terlecki, A. Pawlak, Gdańska Młoda Polska, Gdańsk 1980 (bezdebit); *Grudzień 1970 – Sierpień 1980. Nie zakazane piosenki i wiersze walczącego Wybrzeża*, Komitet Organizacyjny Praworządności Społecznej, Opole 1980 (1981) (bezdebit); *Folklor marcowy marzec '68*, zebrali i oprac. G. Jaworska, H. Głowacki, cz. 2, C. Bielecki, Studencka Oficyna Wydawnicza sowa, Warszawa 1981 (bezdebit); *Marzec 1968*, Bibl. Nzs AR, Poznań 1981; *Opowiemy ci o tych wypadkach... Wiersze Sierpień 1980*, Ka-Zet, Wrocław 1981; *Prześciancie stale nas przepraszać... Sierpień 1980. Wiersze* (liczne wydania bezdebitowe w 1981 r.); *Zakazane piosenki. I. Przegląd Piosenki Prawdziwej*, Gdańska BIPS, Gdańsk 1981 (bezdebit); *Antologia wierszy wojennych*, oprac. [I. Smolka] Inga, [J. Markiewicz] Jot Em, [L. Szaruga] Spectator, NOWA, Warszawa 1982.

- 3 Warto zwrócić uwagę, iż prawie cała twórczość poetycka poświęcona poznańskiemu Czerwcowi wyszła spod pióra poznańskich autorów, co sugerowałoby przekonanie środowiska literackiego o ograniczonym, lokalnym zakresie tych wydarzeń.

się do uznania, że mieliśmy wtedy do czynienia z „powstaniem robotników poznańskich 1956” [Trzeciakowski, Rykowski, Władyka 1982: 158], przy czym, jak dodaje Eisler, ów protest natury ekonomicznej i społecznej szybko przybrał również charakter polityczny i narodowo-niepodległościowy. Historyk postawił więc tezę o dynamicznym charakterze owego protestu, który „nabrał cech narodowego powstania” [Eisler 2007: 38]. Nieoczywistość zdarzeń dobrze oddaje stanowisko historyka Pawła Machcewicza, przytoczone przez Eislera:

„wielowymiarowa struktura konfliktu” spowodowała, iż był on „jednocześnie rewoltą socjalno-ekonomiczną, antykomunistyczną rebelią polityczną, i wreszcie powstaniem narodowym – jeżeli nie w sferze obiektywnych faktów, to świadomości i motywacji uczestników, ich postaw i zachowań”. [Eisler 2007: 42; zob. także Machcewicz 1996: 24]

Czynnikami decydującymi o tym, iż można mówić o zdarzeniach z Czerwca '56 w kategoriach powstania, są: jego nie tylko ekonomiczny, ale i polityczny charakter, liczba ofiar, środki użyte przez władze do stłumienia wystąpień. Wątpliwości historyków budzi również brak przywództwa, co spowodowało, że poszczególne etapy występowały spontanicznie i chaotycznie: od strajku o podłożu ekonomicznym, poprzez robotniczy pochód, uliczną manifestację o charakterze patriotyczno-narodowowyzwoleńczym, szturm na siedzibę władzy, mający znamiona działań rewolucyjnych, aż po gwałtowne i tragiczne w skutkach walki zbrojne. Ta wielowymiarowa struktura protestu znalazła odzwierciedlenie w „zmieszanej” retoryce wierszy, operującej topiką rewolucyjną, powstańczą, buntów robotniczych, narodowowyzwoleńczą, mesjanistyczną. Odnajdziemy tu odniesienia do tradycyjnych motywów charakterystycznych dla opisu gwałtownych zrywów o różnym charakterze. Niektóre przyjęły konwencję reporterskiej relacji zawierającej konkretne informacje, podstawowe postulaty robotnicze:

Zaczęło się w czerwcu na poznańskiej ulicy
 gdy głos donośny oskarżycielski
 na „robotniczą” władzę podnieśli robotnicy
 a sprawa się działa w naszym Cegielskim⁴ [156]

Z tygła czerwonego zniewolenia:
 fala robotniczego protestu z „Ceglorza”,
 jak lawa wylała się na ulice Poznania.
 Zakipiało prawdą krzykiem głośnym
 – wolność prawo i chleb!⁵ [121]

Wierszowane obrazy zarejestrowały moment przekształcania się strajku pracowników Cegielskiego w protest, do którego dołączyli pracownicy innych zakładów i mieszkańcy miasta. Milczący pochód zmierzał w stronę centrum: „lud wszedł do śródmieścia”⁶ [201]. Miasto ruszyło z posad. Niepoliczalne tłumy szły ze wszystkich stron miasta: Górczyna i Dębca, Starołęki, Grunwaldu, Jeżyc, a nawet ze Swarzędza:

[...] już na mostach stają tramwaje,
 W dole rękę podniósł semafor:
 Nie ma wjazdu! Na lśniących szynach
 Znieruchomiał sznur lokomotyw.
 Bije z wieży czarna godzina – [...] [101]

Śpiew, śpiew słychać. Zbliża się pochód,
 A na czele zły dobosz – głód. [...]

Idą dzieci i robotnice,
 Ludzie z przedmieść, z fabrycznych hal

4 Z. Pawłowicz, *Rocznikowe wspomnienie*, prwdr. – „Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ Solidarność HCB” 1981, nr 13.

5 L. Grygiel, *Pamięci czarnego czwartku '56*, prwdr. – *Na strunach wiosny. Almanach poetycki*, TAD-AD, Jastrzębie-Zdrój 1999.

6 Fragment ten to czytelne nawiązanie do socrealistycznego wiersza Adama Ważyka zatytułowanego *Lud wchodzi do śródmieścia*. A.K. Waśkiewicz, 28 VI 1956, prwdr. – „Nurt” 1989, nr 2.

Idą miastem w martwe ulice
Głód ma oczy zimne, jak stal⁷. [103]

[...] Gniew w transparentach szumi groźna falą,
Gdy rozstrzelano w ciemnościach nadzieję
I ognie buntu w źrenicach się palą,
Odwagi metal nigdy nie rdzewieje⁸. [189]

Wspomnienie tamtych momentów zapisywali uczestnicy protestu także po latach:

Byłam wśród Nich,
gdy szli zwartym pochodem
tłum, czerń, zwana Narodem.

Silny i groźny był ten tłum,
co posuwał się jak lawina,
której biegu nic już nie powstrzyma⁹. [183]

Konwencja pochodów w Czarny Czwartek przeciwstawiona została jednak tej znanej i uwiecznianej w pieśniach masowych i wierszach propagandowych. Nie przypominała radosnego pochodu pierwszomajowego, a „miast majowej pieśni słyszysz krzyk protestu!”¹⁰ [93]:

Byli głodni i ponizeni
szli rozmawiać
wbrew nadziei mieli nadzieję¹¹ [99]

7 F. Fenikowski, *Czarny czwartek*, prwdr. – „Przewodnik Katolicki” 1988, nr 26.

8 T. Śmielowski, *Po odsłonięciu pomnika*, prwdr. – „Głos Wielkopolski” 1990, nr 150.

9 H. Szymanowicz, *Czerwiec 1956*, prwdr. – „Echo Cegielskiego” 1993, nr 26.

10 K. Doberschuetz, *Gdy o godność chodzi...*, prwdr. – „Echo Cegielskiego” 1995, nr 27.

11 M. Dźwiniel (Dźwiniel), *Pamięci poległych w czerwcu 1956*, prwdr. – „Wiadomości Dnia”, 28 czerwca 1981.

[...] właściciele fabryk
 w drelichowych kombinezonach
 ruszyli po odpowiedź
 do swych towarzyszy
 i poszli posępni
 głowa przy głowie
 pięści wzniesione
 gniew narastał w ciszy¹². [113]

Tragiczne konsekwencje wypowiedzenia posłuszeństwa władzy opisane zostały przy użyciu charakterystycznej retoryki krwawych rozruchów, gdzie słychać:

[...] krzyk tłumu
 Wycie syren
 I warkot czołgów¹³. [117]

W wierszach podkreślano masowy charakter wydarzeń¹⁴, uwydatniając rangę i nobilitując protest poznaniaków, który przekroczył ramy lokalne:

[...] Było ich stu, dwustu, tysięcy, sto tysięcy
 I między nimi niewidzialne więzy
 Stali na placu Stalina, zdani na siebie
 I spontaniczny wydarzeń przebieg¹⁵. [149]

Zdaniem Machcewicza „ludzie na ulicach Poznania postępowali tak, jakby rzeczywiście brali udział w narodowym powstaniu, odwołując się przy tym chyba nieraz do wzorców zachowań, które podsuwała zbiorowa pamięć” [Machcewicz 2010: 214]. Pamięć

12 Z. Grabowska-Andrijew, *Czerwiec 1956*, prwdr. – też, *Pomiędzy*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005.

13 J. Grupański, *Sen* (1984), prwdr. – „Nurt” 1989, nr 10.

14 Szacuje się, że w szczytowym momencie liczba mieszkańców uczestniczących w wydarzeniach dochodziła do 100 tysięcy osób, a więc jednej trzeciej ogółu mieszkańców Poznania w tamtym czasie.

15 Mezo i Owal/Emcedwa, *Czerwiec*.

kulturowa powstań narodowych zaktywizowała się za sprawą dramaturgii Czarnego Czwartku przywołującej skojarzenia z historią narodowowyzwoleńczą:

28 czerwca 1956 roku o godzinie 6:15
zawyla fabryczna syrena,
– potomkowie walecznej husarii
czekali w zwartym ordynku¹⁶. [119]

[...] Jak daleko byłem od tego miasta
Od mężczyzn
podnoszących na fotografiach
sztandar z plamą krwi
nasiąkającą na kształt Orła
Od niej – tak daleko –
która w białym kostiumie
śpiewa czy woła do kogoś
jak z Grottgera Polonia Restituta
krocząca przed pierwszym szeregiem
z otwartymi ustami pod flagą¹⁷. [115]

Ponownie odżyła topika narodowej martyrologii zastygła w znanych z przeszłości obrazach bohaterów walk o niepodległość. Uosobieniem ofiar złożonych „na ołtarzu ojczyzny” stał się Romek Strzałkowski, najmłodszy uczestnik protestów poznańskich. Wiersze jemu poświęcone często opierały się na zasadzie zderzenia kategorii kontrastowych: młodości, niewinności, patriotyzmu, odwagi ze śmiercią, ofiarą i pohańbieniem. Grupę tych wierszy wyróżnia najwyższa emocjonalność przekazu. W licznych upamiętniano chwilę, gdy: „[p]adł Romek Strzałkowski, zdradziecko zgładzony”¹⁸ [177]. Legenda okoliczności jego śmierci doskonale wpisywała się w ustaloną topikę męczeńskiej śmierci bohaterów

16 L. Grygiel, *O prawo do ludzkiej godności*, prwdr. – *Na strunach wiosny. Almanach poetycki*, TAD-AD, Jastrzębie-Zdrój 2000.

17 J. Grupański, *Czerwień Orła*, prwdr. – tenże, *Album wielkopolski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1981.

18 W. Ścisłowski, *Dwa krzyże*, prwdr. – „Głos Wielkopolski” 1994, nr 148.

narodowych, a pamięć kulturowa autorów ożywiła wzorce paryskiego Gavroche'a, symbol dziecka-bohatera i małego powstańca warszawskiego:

Wnuk Piastów, syn tej ziemi –
 odważny jak naród, który go wydał
 dumny, jak miasto gdzie się urodził
 dojrzały wzburzeniem ojców i braci,
 wszak dziecię jeszcze –
 drobną dłonią wznosił w górę skrwawiony narodowy sztandar
 I załopotał skrzydłami nad tłumem¹⁹. [193]

Z kolei w wierszu Janiny Kolečkiej pobrzmiewają echa Mickiewiczowskiej *Do Matki Polki*:

[...] Może to także moja przyczyna
 może śmierć twoja – i moja wina –
 uczyłam kochać Biało-Czerwone
 odkąd twe usta mówić uczone...
 Dla Nich się uczyć i dla Nich grać miałeś –
 Syneczku –
 widać sądzono, że to zbyt mało –
 dla Nich musiałeś
 i życie dać²⁰. [137]

Utwór Romana Bąka skonstruowany został jako pełna rozpacz pośmiertna skarga Romka, skierowana do matki. Autor, polemizując z dumnym mitem martyrologii narodowej, sprowadził śmierć chłopca do nie mniej wstrząsającego dramatu rodzinnego:

mamusiu
 oczy mi wylażą pazury rosną
 jęzor się strzępi jak flaga

19 M. Tuszewski, *Pamięci Romka Strzałkowskiego* (1981), prwdr. – „Dzisiaj” 1990, nr 123.

20 J. Kolečka, *Romkowi Strzałkowskiemu*, prwdr. – „Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ Solidarność HCP” 1981, wydanie specjalne.

ja nie chcę ginąć
 w tłumie w kontekście
 w chwałach ani sławach
 ani wcale
 mamusiu²¹. [41]

W cyklu wierszy *Apel poległych*, utrzymanych w chłodnej, nowofalowej konwencji, Roman Chojnacki zamilkł nad tragicznymi zajściami i śmiercią ludzi, nie skomentował zdarzeń. W zamian za to oddał głos bezimiennym ofiarom, zwykłym ludziom, przypadkowym przechodniom, także żołnierzom zmuszonym do bratobójczej walki:

Zaczęło się na tym przejściu nad torami
 zaraz przy dworcu

Inni uciekali ale ja chciałem tam iść
 Prosto nie na kolanach ale o czym myślałem

Gotowało się we mnie bili jak popadnie
 młodych starych dzieci kobiety wszystkich

Wzruszyliśmy się śpiewaliśmy Rotę i Jeszcze Polska²² [63]

[...] Chcieliśmy dogadać się
 A oni od razu pały gaz potem
 strzelali [68]

[...] Oni chcieli mnie nas znaczą się no dosłownie
 zatłuc piana bielmo więc ja odciągnąłem zamek
 ale no coś się zacięło, więc mnie dopadli [49]

21 R. Bąk, *Strzałkowski*, prwdr. – tenże, *którzy by mogli powiedzieć*, Inicjatywa Wydawnicza T.F.C., Poznań 1991.

22 R. Chojnacki, *Apel poległych*. NN, prwdr. – tenże, *Apel poległych i inne wiersze*, Wydawnictwo Głosy, Poznań 1983 (bezdebit).

Gdy już nadjechały czołgi
 wszyscyśmy się cofnęli za
 róg Poznańskiej
 kule padały jak deszcz
 śpiewająco [50]

[...] pachniało krwią wzięło mnie
 To był chyba rykoszet
 Strasznie spaskudził mi tu lewą
 stronę twarzy [61]

[...] Ktoś upadł przede mną uskokczyłem w bok
 i wtedy otrzymałem straszliwe uderzenie
 w kark jakby belką łomem nie wiem [73]

[...] Oni już wtedy rzucali butelkami z benzyną
 na sierżancie zaczął palić się mundur
 rzucił tarczę hełm zaczął wyc strasznie

Cofaliśmy się mieli nas wymienić
 ci z szturmowego ale jak zostawić go tak
 więc pobiegłem i gdy już pochylałem się
 zbłąkana kula trafiła mnie w skroń. [76]

Wierszowane narracje w charakterystyczny sposób operowały detalami: nazwami ulic, powstańczymi rekwizytami, zapisywały odgłosy walk, strzałów, krzyków, śpiewu... To „nośniki pamięci”²³, za pomocą których wskrzeszono poszczególne zdarzenia, epizody i postaci. To swego rodzaju „stymulatory pamięci o przeszłości”. Szczególne znaczenie mają te, które Marcin Kula określił mianem mimowolnych czy nieintencjonalnych, swoiste proustowskie magdalenki, które sprawiają, że ożywają wspomnienia. Owe oznaki kulturowe w odróżnieniu od znaków kulturowych tworzonych z intencją upamiętnienia (pomniki, tablice) wymagają większego

23 Termin „nośnik pamięci” wprowadził do polskich badań pamięciologicznych i scharakteryzował Kula [2002].

wysiłku interpretacyjnego. Stanowią więc naturalnie pożądany artefakt poetycki.

Tego typu nieintencjonalnym nośnikiem pamięci obecnym w wierszach są przywoływane nazwy: miesiąca²⁴, dnia tygodnia, pory roku. Nie tylko służą identyfikacji wydarzenia, ale też aktywizują pamięć indywidualną, stając się katalizatorem wspomnień: „Zaczęło się w czerwcu na poznańskiej ulicy”²⁵ [156]; „Było to w czerwcu, czerwcu czerwonym, / Czerwonym od krwi polskiej”²⁶ [187]; „czarny czwartek – czerwiec – miasto Poznań / W pięćdziesiątym szóstym pisała się historia”²⁷ [149]; „Słońce czerwca zgrzyta pod stopą, odbite w rozsypanym szkle”²⁸ [39]; „Maszerują tłumy pod czerwcowym niebem”²⁹ [93]; „Duszno, duszno jak w prosekorium / W to czerwcowe, czwartkowe rano”³⁰ [101]; „Ja nie zapomnę czwartku tego, / miesiąca Czerwca pamiętnego, / pełnego wzruszeń i groźnego”³¹ [183].

Okolicznościowa twórczość poetycka poświęcona poznańskiemu protestowi ma na celu podtrzymywanie pamięci o wydarzeniach, przyjmuje funkcję medium świadomości społecznej. Wyrazistym sygnałem tej intencji jest nadobecność pojęć związanych z pamięcią. Intencja upamiętnienia wpisana została już w tytuły wierszy: *Apel poległych* Romana Chojnackiego, *Pamięci poległych w czerwcu 1956* Mariana Dźwinela, *Pamięci czarnego czwartku '56* Ludwika Grygiela, *Rocznicowe wspomnienie* Zbigniewa Pawłowicza, *Pamięci Romka Strzałkowskiego* Marka Tuszewskiego. Opowieść o tym, co wydarzyło się w Poznaniu, ogniskuje

- 24 Jak trafnie zauważa Eisler, praktyka ta rozpowszechniła się na określanie wszystkich wydarzeń z polskiej powojennej historii antykomunistycznej. Nazwy miesięcy zawierają „pewien ładunek emocjonalny (czasem martyrologiczny) [...] – wbrew zasadom polskiej ortografii – obowiązkowo pisane dużą literą: Czerwiec, Październik, Marzec, Grudzień i jeszcze jeden Czerwiec, Sierpień i znowu Grudzień” [Eisler 2007: 33].
- 25 Z. Pawłowicz, *Rocznicowe wspomnienie*.
- 26 W. Szynkiewski, *Czerwiec 1956*, prwdr. – „Echo Cegielskiego” 1993, nr 26.
- 27 Mezo i Owal/Emcedwa, dz.cyt.
- 28 S. Barańczak, *Historia*, prwdr. – tenże, *159 wierszy 1968-1988*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1990.
- 29 K. Doberschuetz, *Gdy o godność chodzi...*
- 30 F. Fenikowski, dz.cyt.
- 31 H. Szymanowicz, dz.cyt.

się w większości wierszy wokół problemu pamiętania. To pamięć o postponowanej tożsamości i godności spowodowała wybuch społecznego gniewu: „Gdy ludziom pieczęć milczenia z ust zdjęto / Znów przemówiła robotnicza pamięć”³² [89]. Moralnym obowiązkiem współczesnych jest nieustanne utrzymywanie przy życiu tamtych zdarzeń we wspomnieniach i różnych formach upamiętniania. Jeden z autorów deklarował: „Ja nie zapomnę czwartku tego, / miesiąca Czerwca pamiętnego”³³ [183], a

[...] Wirus prawdy o wolności
stał się tak potężny,
że pamięć o Poznańskim Czerwcu '56
– trwać będzie na wieki!³⁴ [120]

Przekonanie, że były to wydarzenia o charakterze historycznym, budzi jednak niepokój o sprawiedliwe i zasłużone miejsce w pantheonie narodowych zrywów: „A historia? Czy dzień zapamięta? / Jakież wyrok o nim da? Co dalej?”³⁵ [107].

Miasto w wierszowanych utworach o poznańskim Czerwcu jawi się jako obszar nie tylko materialny, ale także symboliczny, ewokujący doświadczenia istotne dla zbiorowości. Poszczególne miejsca – place, ulice, pomniki – traktowane są jako „świadkowie” zdarzeń i rezerwuar pamięci o przeszłości. Stąd istotną pozycję w dyskursie pamięci prowadzonym w wierszach o poznańskim Czerwcu zajmują Poznańskie Krzyże. Jakie miejsce w strategiach pamiętania zajmują pomniki? Według Franka Ankersmita funkcjonują one jako metonimiczne drogowskazy, które wymagają od nas

spojrzenia w konkretnym kierunku nie precyzując, co ostatecznie tam zobaczymy. Ponadto, pomnik, zadowolając się prostym wskazywaniem, nie tylko nas uwalnia, lecz wprost

32 W. Degler, *W rocznicę czerwca*, prwdr. – „Express Poznański” 1981, nr 26-28.

33 H. Szymanowicz, dz.cyt.

34 L. Grygiel, *O prawo...*

35 F. Fenikowski, dz.cyt.

zaprasza, abyśmy narzucili nasze osobiste uczucia i skojarzenia na tę część przeszłości, na którą wskazuje. [Ankersmit 2006: 166-167]

Pomniki, upamiętniając zmarłych, podtrzymują tożsamość wspólnoty tych, którzy żyją. To najbardziej pierwotna forma kultury pamięci. Zdaniem Jana Assmanna retrospektywne wspomnianie zmarłych pozwala na włączanie ich „do swego życia i bieżącej terażniejszości oraz buduje wyobrażenie swojej jedności i spójności” [Assmann 2009: 94]. Jacek Zygmunt Sawicki dodaje, iż w kulturze europejskiej wspomnianie zmarłych to swego rodzaju „nakaz pamięci” wynikający z nakazu religijnego [Sawicki 2015]. Nakaz pamięci można też rozumieć jako nałożenie zobowiązania na tych, którzy ocalili, do zachowania, a następnie dawania świadectwa, „przekazywania własnej prawdy o wydarzeniach i wykazanej w ich trakcie postawie” [Sawicki 2015: 88].

Pomniki często jednak stają się przyczyną animozji i konfliktów, znakiem sprzecznych wartości, a nawet symbolem rozdarcia społeczeństwa na wrogie wspólnoty pamięci albo świadectwem konfliktu pamięci społeczeństwa i władzy. Wznoszone wbrew postulowanej, narzucanej przez władzę pamięci, aktywizują „przeciw-pamięć” społeczną opartą na nieoficjalnych przekazach: relacjach uczestników i świadków, na pamięci lokalnej. Wbrew zasadom, które czynią pomnik przesłaniem polityki historycznej władzy, na skutek specyficznych okoliczności pomnik Czerwca '56, a także monumenty w Gdańsku czy Gdyni stały się pomnikami niezgodnymi z obowiązującym kanonem pamięci państwowej.

Pomniki według klasyfikacji pamięciologów należą do „nośników intencjonalnych”³⁶, pełnią więc funkcję znaków kulturowych. Istotna jest również przestrzeń, na której są stawiane. Miejsce wokół podlega nie tylko podobnemu jak monument uznakowie-

36 To wszelkiego rodzaju przedmioty oraz działania tworzone z wyraźną intencją upamiętniania, ochrony przed zapomnieniem. Intencjonalnymi nośnikami pamięci są nazwy ulic, pomników, tablice pamiątkowe na domach, drzewach, kamieniach itd. [Szpociński 2014: 19].

niu, ale też sakralizacji. Obecność tego wątku w refleksji historyków i socjologów wskazuje na znaczenie owych obiektów dla konstruowania pamięci i tożsamości kulturowej.

Pierre Nora zaproponował traktowanie pomników jako artefaktów, które wytwarzają „miejsce pamięci”, w szerokim tego pojęcia znaczeniu, wykraczającym poza znaczenie potoczne:

Potraktowanie pomnika jako miejsca pamięci nie ogranicza się zatem do spisania historii. Miejsce pamięci to mianowicie każda jednostka znacząca natury materialnej lub wyobrażonej, którą wola ludzi lub praca czasu przekształciły w symboliczny składnik pamięciowego dziedzictwa danej wspólnoty. [Nora 2014: 20]³⁷

Potrzeba upamiętnienia, stworzenia trwałego, materialnego miejsca, które nie pozwoli na zapominanie, doprowadziła do urzeczywistnienia pomysłu wzniesienia pomnika ofiar poznańskiego zrywu. Jego misja była czytelna:

Przy wieszcu Adamie stanęły dwa krzyże –
W nich pamięć o krzywdzie, do Polski stąd bliżej³⁸ [175]

Dziś pod pomnikiem warczą werble głuche
I wypruwają tamtych wspomnień ściegi³⁹. [189]

Figura pomnika jako forma upamiętnienia zdarzeń staje się uosobieniem „robotniczej pamięci” po latach:

Gdy ludziom pieczęć milczenia z ust zdjęto,
znów przemówiła robotnicza pamięć,

37 Niemiecki historyk idei Wulf Kansteiner proponuje ujęcie fenomenu pomnika z perspektywy „medium pamięci” współtworzącego „multimedialny kolaż” pamięci zbiorowej składający się częściowo z „mieszanki barwnych obrazów i scen, sloganów, dowcipów i urywków wierszy, abstrakcji i fragmentów dyskursu, a nawet fałszywych etymologii” [Kansteiner 2014: 238].

38 W. Ścisłowski, dz.cyt.

39 T. Śmiełowski, *Po odślonięciu pomnika*, prwdr. – „Głos Wielkopolski” 1990, nr 150.

zajrzała w oczy wypaczeniom, błędom
ostro, głęboko wzrokiem, co nie kłamie.

Wstydlive sprawy z osłonek odarto
i oddzielono fałsze od idei –
aż stanął godnie ten pomnik nad Wartą
tamtej tragedii, dzisiejszej nadziei⁴⁰. [89]

Wielokrotnie podkreślano cel i sens wzniesienia monumentu, którego misją jest przechowywanie obrazów z przeszłości zaklętych w materię:

Stały dwa krzyże w sercu Poznania
– czekaliśmy na nie dwadzieścia pięć lat...
I po ćwierćwieczu tego czekania
stoją, by wreszcie dowiedział się świat
o tych, co praw żądali pierwsi,
a żądali słusznie i jednak niepłono,
choć kula śmiertelna przeszła piersi
tych, w których imieniu rządząno⁴¹. [155]

W wierszu Andrzeja Sikorskiego pomnik przechowuje obrazy i dźwięki sprzed kilkudziesięciu lat. Jest depozytariuszem sensualnych wspomnień strzegącym swoistej stratygrafii przestrzeni, na której stanął monument. Plac nie ma jedynie terażniejszości, pod nią skrywa się warstwa zdarzeń wcześniejszych. Jak palimpsest kumuluje doświadczenia przeszłości. Wiele wierszy poświęconych pomnikowi Czerwca '56 uruchamia ową biografie miejsca:

Tych wędrujących krzyży nikt i tak nie przeniesie
W bardziej bezpieczne miejsce
przecież tutaj płyty chodnika czują jeszcze

40 W. Degler, *W rocznicę Czerwca*, prwdr. – „Express Poznański” 1981, nr 122 z 26-28 czerwca.

41 Z. Pawłowicz, *Dwa krzyże*, prwdr. – „Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ Solidarność HCP” 1981, nr 13.

ten krok i świst kuli
 grzęznącej w miększu chleba
 podawanym w otwartej dłoni⁴². [180]

Za sprawą monumentu „mówiącego” każdym elementem przeszłość miesza się z teraźniejszością. Pamięć buduje tożsamość współczesnych, uświadamiając oczywistą łączność tych, którzy byli, i tego, co było, z tymi, którzy są, i z tym, co jest:

i wszystko jest najbliżej
 pod belką

przestrzelone powietrze drga jeszcze
 i piasek podsypany pod bruk przesypuje
 podwinięte rękawy
 złamany but
 i włos bez koloru

Idą pod takie samo niebo
 i rozrzucają ciemnobrunatne krople
 żebyś się nie bał
 żyć⁴³. [181]

Podobnie znaczenie pomnika jako wyzwalacza pamięci wychwycił Włodzimierz Ścisłowski:

Przy wieszcu Adamie stanęły dwa krzyże –
 w nich pamięć o krzywdzie, do Polski stąd bliżej.

Splecione ze sobą jak ludzkie dwie dłonie,
 Wzniecają w nas płomień, gdy znicz przy nich płonie⁴⁴. [175]

42 A. Sikorski, xxx. *Tych wędrujących krzyży ...*, prwdr. – tenże, *A poranek był mroźny i nieparzysty*, Wydawnictwo Literackie „Parnas”, Poznań 1996.

43 A. Sikorski, *Na placu*, prwdr. – tenże, *A poranek był mroźny ...*

44 W. Ścisłowski, dz.cyt.

Pomnik jest tu traktowany jako obiekt „zagęszczonej semiozy”, gdzie każdy element coś znaczy, tworząc wielowątkową opowieść o przeszłości. W wierszach próbowano odczytywać symbolikę formy pomnika:

Kielkujący
 obok dwóch krzyży
 Orzeł Oczekujący
 skurczył się
 przysechł
 zmrużył sennie oczy
 jakby ktoś
 rozluźnił pięść
 i czekał⁴⁵. [117]

W wierszu Marka Tuszewskiego swoista poetycka egzegeza pomnika odwołuje się do zasobu pamięci kulturowej – mitów, symboli i toposów:

Krzyże udręczeń wysoko wzrosły w niebo
 godnością swą urągając nawałnicy dziejów.
 Gruby powróż więzami solidarności splątał szczyt polskiej
 [Golgoty]⁴⁶. [196-197]

Pomnik Poznańskiego Czerwca 1956 w cyklu wierszy Sikorskiego to strażnik wzniesiony przeciw niepamięci. Jest nieustannie wysyłanym sygnałem, zobowiązaniem dla przechodzących obok, a jednocześnie znakiem siły i nadziei:

gdyby nie ostry błysk na aluminiowym ramieniu pomnika
 myślałbym, że to sen
 rozsypany na tysiącach płatków śniegu
 to właśnie tutaj
 pracowity miesiąc tłoczy krew tym

45 J. Grupiński, *Sen* (1984).

46 M. Tuszewski, *Pomnik* (1981), prwdr. – „Express Poznański” 1990, nr 124.

którzy przychodzą z nocy w dzień
 dźwigając kawałek biało-czerwonej nad małym dzieckiem
 karmiącym zziębnięte gołębie
 i to wystarczy...⁴⁷ [179]

To także milczący obserwator i rejestrator współczesnych epizodów ze stanu wojennego:

nie dobiegł do dziewczyny
 która po drugiej stronie ulicy czekała z pożyczoną książką
 z historii
 upadł
 rozciął wargę
 i nadal nie rozumie
 dlaczego na przejściu dla pieszych
 musiał oberwać zaliczenie ze współczesnej
 --- pomniki na placu milczały⁴⁸. [180]

Zakłęta w pomniku pamięć minionych zdarzeń rzutuje na teraźniejszość w sposób aktywny. „Dzisiaj” bowiem jest konsekwencją „wczoraj”:

13 lutego 1982 roku
 klękając przed pomnikiem
 Poznańskiego Czerwca 1956
 obok zdeptanej policyjnym butem
 wiązanki biało-czerwonych goździków
 usłyszałem nad sobą
 dobitne:
 – Dokumenty!
 Wtedy gwałtownie
 zderzyły się we mnie
 dwie sprzeczności:
 w ułamku sekundy już byłbym

47 A. Sikorski, xxx. *Gdyby nie ostry błysk...*, prwdr. – tenże, *A poranek był mroźny...*

48 A. Sikorski, xxx. *Nie dobiegł do dziewczyny...*, prwdr. – tenże, *A poranek był mroźny...*

otworzył dowód osobisty
 duszy
 i w tym samym momencie
 otworzył się we mnie
 Dowód Osobisty
 Polski Rzeczpospolitej Ludowej⁴⁹. [211-212]

Zbiorowość, która utożsamia się z pomnikiem, rości sobie prawo również do przestrzeni wokół niego. W przypadku pomnika Czerwca '56 miejsce, na którym postawiono krzyże w 1981 r., pełniło już funkcję miejsca pamięci w rozumieniu Nory [zob. Nora 2009]. Tutaj zgromadziły się tłumy protestujących w czerwcu 1956 r., a parę miesięcy później zorganizowano w tym miejscu wiec poparcia dla przemian październikowych w Polsce, spontanicznie i gremialnie popieranym przez społeczeństwo Poznania. W 1968 r. na placu i pod pomnikiem Adama Mickiewicza studenci protestowali przeciw kłamstwom władzy. Nie bez znaczenia była także pamięć poznaniaków o pomniku Wdzięczności, wzniesionym w 1930 r. ze składek społecznych jako wyraz wdzięczności za odzyskaną niepodległość, a zburzonym w 1939 r. przez niemieckie władze okupacyjne. W stanie wojennym plac Mickiewicza i Poznańskie Krzyże wybrano jako aksjologicznie nacechowane miejsce demonstracji opozycyjnych, nierzadko brutalnie tłumionych przez oddziały milicji i ZOMO. Pomnik i przestrzeń wokół niego nosiły więc wyrazisty stygmat pamięci oporu i sprzeciwu społecznego, stały się częścią tożsamościowego wyposażenia miasta.

Przydatnym zabiegiem służącym uruchomieniu obrazowych wspomnień tamtych zdarzeń jest przywoływanie istotnych miejsc, w których rozgrywała się akcja czerwcowego dramatu, zaświadczających o nich, a jednocześnie pobudzających wyobraźnię. Elżbieta Rybicka w metaforycznej formie zwraca uwagę, że również nazwy ulic mogą stanowić „szczelinę wiodącą do złóż pamięci, ujście w głąb pamięci prywatnej, a zarazem, już w kontekście całego opowiadania, pamięci kulturowej miejsca” [Rybicka 2008: 30]. Przy-

49 T. Żukowski, *Przed pomnikiem czerwca '56*, prwdr. – Jerzy Jastrząb (T. Żukowski), *Z ostatniej chwili pokoju, z pierwszych miesięcy wojny (grudzień '81-czerwiec '82)*, Wydawnictwo Głosy, Poznań 1984.

woływanie w utworach wierszowanych nazw ulic czy budynków może służyć uaktywnieniu wspomnień:

Wtedy byliście dla nas – promykiem nadziei
Siostry ze szpitala Raszei⁵⁰ [94]

[...] Stają ludzie na Kaponierze
Przez most biegnie mały przechodzień
Ku zamkowi patrzy na wieżę:
Zegar dziś nie tak bije jak co dzień
Szara wieża pięścią z kamienia
Grozi miastu i rośnie przestrasz⁵¹ [102]

[...] Stali na placu Stalina, zdani na siebie
I spontaniczny wydarzeń przebieg⁵². [149]

Wiersz Anny Noskowicz zatytułowany *Ulica Kochanowskiego* nie rejestruje jedynie topografii czerwcowych zdarzeń. Opis wrażeń i wspomnień związanych z tą ulicą odwołuje się do pamięci o znaczeniu tego miejsca w tamtym momencie. To tu, pod siedzibą Urzędu Bezpieczeństwa, padły pierwsze strzały. Zginęli demonstranci, w tym Romek Strzałkowski:

[...] Jeszcze móc tą szczeliną ujść bezpiecznie, kiedy
spadnie z ostatnich dachów popiół lotnych skrzydeł, [...]

W domu, który nad tobą cieniem się wydłużył,
że tylko spojrzeć w okno od brzozy do sosny,
żadnych nie dojrzyysz szczelin i żadnych powtórzeń,
jak tylko liść uschnięty po lecie niedoszłym⁵³. [153]

50 K. Doberschuetz, *Siostry ze szpitala Raszei*, prwdr. – „Dzisiaj” 1990, nr 125.

51 F. Fenikowski, dz.cyt.

52 Mezo i Owal/Emcedwa, dz.cyt.

53 A. Noskowicz, *Ulica Kochanowskiego*, prwdr. – „Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ Solidarność HCP” 1981, nr 1.

Aluzja do ostatniej drogi Romka przebiła się przez impresyjny obraz ulicy odwiedzanej po latach w czerwcowy, słoneczny dzień.

Miejsce pamięci Nory odpowiada pojęciu „przeciw-historii” Michela Foucaulta – historii zdominowanych przez władzę, a pozbawionych prawa głosu. W przeciw-historii całkowicie zmienia się funkcja pamięci: „Zadaniem nowej historii będzie wydobycie czegoś, co zostało ukryte i co zostało ukryte nie dlatego, że po prostu o tym zapomniano, ale dlatego, że zostało starannie, z rozmysłem, złośliwie przeinaczone i zamaskowane” [Foucault 1998: 77]. Przychylam się do rozumowania Wojciecha Ślōdkowskiego, iż „tym, czym dla dominującego systemu jest historia, tym dla różnych ruchów oporu jest pamięć rozumiana jako przeciw-historia” [Ślōdkowski 2016: 224]. Przeciw-historia jako narracja „słabsza” od dominującej wymaga nieustannego odświeżania, troski, by nie zatarła się, nie zniknęła ze społecznego pola widzenia. Rację ma Assmann, gdy wskazuje na komunikację jako podstawowy czynnik utrzymujący żywotność pamięci:

Pamięć żyje w komunikacji i dzięki niej; jeśli komunikacja zostaje zerwana albo zmieniają się lub znikają ramy odniesień, następuje zapomnienie. Pamiętamy tylko to, co komunikujemy, i co możemy ulokować w ramach odniesień pamięci społecznej. [Assmann 2009: 68]

Niedoskonała artystycznie, skromna twórczość wierszowana o poznańskim Czerwcu jako forma praktyki upamiętniającej wsparła starania o to, by zatrzymać – jak to ujął Nora – „coraz szybsze ześlizgiwanie teraźniejszości w przeszłość historyczną” [Nora 2009: 4]. Autorzy kierowali się nakazem pamięci, swoistym zobowiązaniem wobec uczestników tamtych dramatycznych zdarzeń, skoro „tutaj jeszcze pamięć czeka nieostygła”⁵⁴ [153].

Bibliografia

- Ankersmit Frank (2006), *Pamiętając Holocaust*, w: *Pamięć, etyka i historia. Anglo-amerykańska teoria historiografii lat dziewięćdziesiątych. (Antologia przekładów)*, red. Ewa Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Assmann Jan (2009), *Kultura pamięci*, przeł. Anna Kryczyńska-Pham, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Bednarek Stefan (2012), *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 1 (11), s. 5-11.
- Csete Örs (2000), *Budapeszt. Węgry, Polacy – twarze i losy*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Dabert Dobrochna (1998), *Zbuntowane wiersze. O języku poezji stanu wojennego*, Wydawnictwo WiS, Poznań.
- Dąbrowska Danuta (1998), *Okolicznościowa poezja polityczna w latach 1980-1990*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin.
- Detka Janusz (2010), *Wiersze polskiej „odwilży” (1953-1957)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Dębska Agnieszka (2000), *Czerwiec 1956 w poezji*, „Napis”, seria VI, s. 273-281.
- Drajewski Stefan, wybór (2006), *Czarny czwartek. Wiersze o Poznańskim Czerwcu '56*, Wydawnictwo WBPiCAK, Poznań.
- Eisler Jerzy (2007), *Poznański Czerwiec '56 – powstanie, protest, bunt?*, w: *Poznański Czerwiec. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej. Poznań 22-23 czerwca 2006*, red. Konrad Bialecki, Stanisław Jankowiak, Instytut Historii UAM, Poznań.
- Foucault Michel (1998), *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykład z Collège de France*, przeł. Małgorzata Kowalska, KR, Warszawa.
- François Étienne, Schulze Hagen (2014), *Niemieckie miejsca pamięci – wprowadzenie*, w: *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. Kornelia Kończal, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Kansteiner Wulf (2014), *Szukanie znaczeń w pamięci. Metodologiczna krytyka pamięcioznawstwa*, w: *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. Kornelia Kończal, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Kula Marcin (2002), *Nośniki pamięci historycznej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Machcewicz Paweł (2010), *Odwilż 1956*, w: *PRL od lipca 1944 do grudnia 1970*, red. Paweł Machcewicz, Krzysztof Persak, Muzeum Historii Polski, Warszawa.

- Machcewicz Paweł (1996), *Ostatnie powstanie*, w: *Poznański Czerwiec w świadomości i historii*, red. Andrzej Górny, Wydawnictwo WiS, Poznań.
- Nora Pierre (2014), *Jak pisać historię Francji?*, w: *(Kon)teksty pamięci. Antologia*, red. Kornelia Kończal, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Nora Pierre (2009), *Między pamięcią i historią. Les lieux de Mémoire*, przeł. Paweł Mościcki, „Tytuł roboczy: archiwum”, nr 2, s. 4-12.
- Rybicka Elżbieta (2008), *Miejsce, pamięć, literatura (w perspektywie geopoetyki)*, „Teksty Drugie”, nr 1-2, s. 19-32.
- Sawicki Jacek Zygmunt (2015), *Pomnik jako pole bitwy*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 7 (43), nr 3, s. 85-112.
- Słodkowski Wojciech (2016), *Pamięć/przeciw-historia jako ideologia. „Pozytyw” Zbigniewa Libery* [online], [dostęp: 21 września 2016] www.fundusz.org/images/12Serock/slodkowski-1.pdf.
- Szpociński Andrzej (2014), *Nośniki pamięci, miejsca pamięci*, „Sensus Historiae”, t. 17, nr 4, s. 17-26.
- Trzeciakowski Lech, Rykowski Zbysław, Władysław Wiesław (1982), *Poznański Czerwiec 1956*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1, s. 153-205.

Dobrochna Dabert

Poetical frames of memory about Poznań 1956 protests

The article is devoted to occasional poetry related to the Poznań 1956 protests. The survey was conducted within the framework of memory studies, assuming that this type of verse is mostly involved in the literary discourse of memory, and can be treated as one of the forms of forgetting. This approach is supported by theory of collective memory, with notions proposed by Pierre Nora, Jan Assmann, Marcin Kula, Andrzej Szpociński and Michel Foucault.

Keywords: Poznań 1956 protests; occasional poetry; memory; places of memory; memory carriers; collective memory.

Dobrochna Dabert – profesor UAM, filmoznawca i literaturoznawca, pracuje w Instytucie Filologii Polskiej UAM, kieruje Pracownią Badań Literatury i Kultury Niezależnej. Autorka książek: *Zbuntowane wiersze. O języku poezji stanu wojennego* (1998), *Kino moralnego niepokoju. Wokół wybranych zagadnień z poetyki i etyki* (2003), *Mowa kontrolowana. Szkice o języku publicznym w Polsce po 1989 roku* (2003), *Między wizją a spełnieniem. Profile ideowe i artystyczne czasopism literackich w drugim obiegu wydawniczym 1982-1989* (2014).

